

## W końcu ktoś dokonuje wyboru... czy będziesz to ty?

Autor tekstu: **Eric S. MacDonald**

Tłumaczenie: **Małgorzata Pietraszewska**

Rozpocznę ten tekst odnosząc się do artykułu Vincenta Nicholisa, rzymsko-katolickiego arcybiskupa Westminsteru w Anglii. (Artykuł można odnaleźć [tutaj](http://www.telegraph.co.uk/comment/personal-view/5845658/The-notion-of-a-right-to-a-go-to-death-undermines-society.html) (<http://www.telegraph.co.uk/comment/personal-view/5845658/The-notion-of-a-right-to-a-go-to-death-undermines-society.html>)). Przeczytanie go przed dalszą lekturą tego tekstu może być pomocne, choć i tak będę go pokrótce cytować. Jednak, aby odczuć ten ton przesadzonej troski — jako, że techniki zastraszania są głównym narzędziem przeciwników wolnego wyboru w kwestii umierania — trzeba przeczytać artykuł samemu.

Zakładam, że Nichols uważa swoje argumenty za słuszne. Pisząc, że prawo do „dobrej śmierci” (zauważmy, jak umieszcza ten termin w cudzysłowie) źle wpłynie na społeczeństwo, przypomina nieco George’a Pitchera, innego autora z łam „Telegraphu” (dla odmiany anglikańskiego duchownego), który napisał artykuł pod tytułem: „Jak powstrzymać kolejny powrót eutanazji”. Pitcher, z typowo chrześcijańskim zakłamaniem, stwierdza, że orędownicy prawa do wyboru w kwestii umierania — których określa mianem „lobby śmierci” — uważają, że „najlepszym sposobem poradzenia sobie z problemem śmiertelności człowieka jest zabijanie ludzi”.

Nichols, choć może nie aż tak brutalny jak Pitcher, równie nieco fałszywie i błędnie przedstawia to, czego domagają się ludzie opowiadający się za prawem wyboru swojej śmierci. Ta błędna interpretacja faktów wynika z charakterystycznych założeń przyjmowanych przez wielu religijnych ludzi na temat moralności. Wierzą oni na przykład w to, że jeśli moralność nie jest absolutna i bezkompromisowa, wówczas pozbawiona mocnych fundamentów prowadzi do relatywizmu. Jeśli coś nie jest zdecydowanie dobre lub złe, wtedy jest kwestią własnego upodobania. I dlatego właśnie Pitcher tak pogardliwie wyraża się o „lobby śmierci”, twierdząc, że zwolennicy eutanazji są po prostu ludźmi opanowanymi przez obsesję śmierci i zabijania, nawet jeśli kieruje nimi szacunek dla wolności oraz współczucie dla cierpiących i umierających.

W rzeczywistości, wolność i współczucie to wielkie wartości, a nie tylko kwestia chwilowej zachcianki. obrońcy wspomaganego umierania uważają, że wartości te są tak ważne, że nawet decyzja cierpiących, aby przyspieszyć swą śmierć, powinna być uszanowana. Oczywiście na ściśle określonych zasadach.

Nichols pisze: *"Podczas gdy jest wiele kwestii etycznych, medycznych i prawnych towarzyszących eutanazji, wszystkie one w gruncie rzeczy opierają się na przekonaniu, że mamy pełne prawo decydować o swojej śmierci. Jest to oczywisty triumf filozofii przedkładającej prawa jednostki ponad wszystkie inne względy oraz typowe dla relatywistów podejście, że określenie tego co jest dobrem, jest kwestią jednostkowego osądu."* Jednak jego twierdzenie o relatywizmie po prostu nie ma podstaw, jak również idea o absolutnym uprawnieniu moralnym. obrońcy praw człowieka nie są ani relatywistami, ani absolutystami — przynajmniej nie mają po temu powodu. Wierzą, że moralność jest kwestią porozumienia, którego warunkiem jest poszanowanie wolności wyboru.

Niemniej, podczas gdy każdy ma prawo decydowania o swojej śmierci — to znaczy, może zakończyć swoje życie samobójstwem, jeśli sobie tego życzy — nie każdy ma prawo, aby uzyskać w tym pomoc. Aby uniknąć nadużyć, prawo to powinno być chronione. Brak takiej ochrony mógłby okazać się bardzo niebezpieczny. Na przykład, procedura ta nie powinna nikomu przynosić zysków materialnych. Należałoby w takich przypadkach wykluczyć zaangażowanie choćby spadkobierców. Tak więc prawo wyboru swojej śmierci nie jest prawem absolutnym, jak mówi arcybiskup Nichols. Wolność ta musi być szczegółowo uregulowana prawnie, ponieważ życie jest bardzo cenne. Choć nie wydaje się ono być absolutną świętością, gdyż uznajemy sytuacje, w których jego zakończenie jest rzeczą właściwą (jak podczas wojny, czy samoobrony), życie jest wielką wartością i ta wartość musi być chroniona.

Być może dlatego właśnie Nichols i Pitcher wraz z innymi absolutystami uważają, że świat legnie w gruzach, jeśli nie będziemy mieli zasad absolutnych, które nie dopuszczają żadnych wyjątków. Sądzą oni błędnie (a nie mieli po temu podstaw, gdyż zwolennicy prawa do śmierci mówili w tej sprawie bardzo wyraźnie, że nie jest to żadne absolutne prawo i że muszą istnieć starannie zdefiniowane warunki w postanowieniach prawnych pozwalających na legalizację takiego wyboru), że zwolennicy prawa do udzielania pomocy przy eutanazji i prawa wyboru swojej śmierci są

relatywistami, którzy twierdzą, że wszystko wolno. Nie jest to prawdą.

Wielu religijnych moralistów, takich jak Nicholas czy Pitcher, ciągle traci to z pola widzenia, niechcący albo celowo. Dzieje się tak dlatego, że ich idea moralności musi być absolutna, gdyż sądzą, że inaczej nie będzie żadnej moralności. Dlatego też Kościół rzymsko-katolicki Nicholasa całkowicie zabrania aborcji, bez względu na okoliczności. Oto parę przykładów:

- Dziewięcioletka zaszła w ciążę bliźniaczą z wykorzystującym ją ojczymem. Kościół twierdzi, że powinno się ją było zmusić do urodzenia, chociaż ciąża - i to bliźniacza — dla tak małej dziewczynki jest czynnikiem poważnie zakłócającym prawidłowy rozwój biologiczny, utrudniającym edukację i odbierającym prawo do bycia dzieckiem. Wszyscy ci, którzy przyczynili się w jakiś sposób do tej aborcji zostali ekskomunikowani, włączając w to również matkę dziecka, ale już nie wykorzystującego ją ojczyma! Ktoś zawsze dokonuje wyboru. Pytanie tylko brzmi, czy to ludzie tacy jak arcybiskup, który ekskomunikował matkę dziewczynki i personel medyczny zaangażowany w sprawę, powinni dokonywać wyboru za dziewięcioletnią dziewczynkę? Naturalnie, ekskomunika miała być przestrogą dla wszystkich, którzy odważyliby się to powtórzyć i sygnałem, że za taką zbrodnię grozi wieczne potępienie w piekle.
- Podobna sytuacja miała miejsce w Phoenix, w Arizonie, w listopadzie 2009 roku. Tym razem chodziło o przypadek matki posiadającej już kilkoro dzieci, będącej w 11. tygodniu ciąży, której utrzymanie zagrażało jej życiu. Aborcja w tym przypadku została zaakceptowana przez zakonnicę, siostrę Margaret McBride, która została za to ekskomunikowana przez biskupa Phoenix. Tym, co powinna zdaniem biskupa uczynić siostra, było pozwolenie na śmierć zarówno matki jak i embriona. To oficjalne stanowisko kościoła. Ale dlaczego to Kościół powinien dokonywać wyboru, a nie kobieta po konsultacji z tymi, którzy się nią opiekowali? Jeśli ktoś musi dokonać wyboru, dlaczego miałby wyręczać go w tym Kościół?

Nieprawdą są słowa arcybiskupa Nicholasa, że alternatywą zasad absolutnych jest relatywizm. Fałszywe są twierdzenia Pitchera, który z ironią mówi, że zwolennicy wspomaganego umierania uważają, że powinno się rozwiązać problem śmiertelności ludzi zabijając ich. *Jest to religijne znieważanie ludzi mających głębokie przekonania moralne.* Jednostki mają prawo dokonywać wyboru, nawet w kwestii momentu i sposobu w jaki umrą. *Założenie, że jest inaczej, jest przyzwoleniem na podejmowanie tej decyzji przez innych, a do tego nikogo nie wolno zmuszać.*

Niemoralność podejmowanych przez biskupów i arcybiskupów wyborów, które oparte są na nieludzkich doktrynach, jest tak ewidentna, że nikt nie powinien powierzać swojego życia ich moralnemu przewodnictwu. Nie mają oni do tego praw, ani nie są wystarczająco ludzcy, aby decydować o życiu innych. Reguły, którym są podporządkowani, nie zezwalają im na ludzkie odruchy. Ktoś musi podjąć decyzję, ale to nie powinni być oni. Osobą, która dokonuje wyboru powinien być ten, czyjego życia to dotyczy, a nie ktoś inny.

Bóg czy bogowie nie powinni mieć tu żadnego wpływu. Znane powiedzenie „Bóg daje życie i tylko Bóg może je odebrać” jest absurdalne. Nawet gdyby bóg był, w co wolno wątpić, nie ma żadnego powodu, aby wierzyć, że Bóg żąda raczej *tego* niż *tamtęgo*. Prowadzi nas to do zupełnie innej dyskusji, ale warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Decyzje, które Kościół chce kontrolować, to wszystkie decyzje dotyczące życia, jego początku i końca. Te decyzje powinny ich zdaniem pozostawać w rękach Boga. Mam dla nich informację: już od dłuższego czasu nie są one w rękach Boga, od pierwszych sukcesów naukowej medycyny w osiemnastym wieku, a im bardziej rozwija się medycyna i im bardziej rozwija się medyczna technologia, tym bardziej się oddalamy. Mało kto umiera naturalną śmiercią, pisze Michael de Ridder w swojej książce *Wie wollen wir sterben? (Jak chcemy umrzeć?)*. Wywiad (po angielsku) z dr de Ridderem można przeczytać w [Der Spiegel](http://www.spiegel.de/international/zeitgeist/0,15_18,685426,00.html) ([http://www.spiegel.de/international/zeitgeist/0,15\\_18,685426,00.html](http://www.spiegel.de/international/zeitgeist/0,15_18,685426,00.html)). Warto.

[Tekst oryginału](http://choiceindying.com/2010/12/09/in-the-end-someone-chooses/) (<http://choiceindying.com/2010/12/09/in-the-end-someone-chooses/>)  
Choice in Dying, 9 grudnia 2010r.

Zobacz także te strony:

[Eutanazja czynna i bierna](#)

[Kult życia i kult śmierci a eutanazja](#)

**Eric S. MacDonald**

Były pastor anglikański. Jego żona po długiej chorobie, w 2007 roku zdecydowała się na eutanazję, w czym Eric McDonald ją popierał i jej pomagał. Po jej śmierci porzucił kapłaństwo i porzucił religię. Wyemigrował również z Wielkiej Brytanii do Kanady. Od grudnia 2010 roku prowadzi niesłychanie ciekawy blog, Choice of Dying, poświęcony eutanazji.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-01-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,844) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,844>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)